

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/103293,Jacek-Albrecht-W-za-duzym-mundurze.html>



Junacy Przysposobienia Wojskowego prezentują broń, w głębi oddział Przysposobienia Wojskowego Kobiet podczas Święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Krakowie, 1937 r. Fot. NAC

## BIOGRAM / BIOGRAFIA

### **Jacek Albrecht. W za dużym mundurze**

Autor: KRZYSZTOF PIĘCIAK 13.09.2023

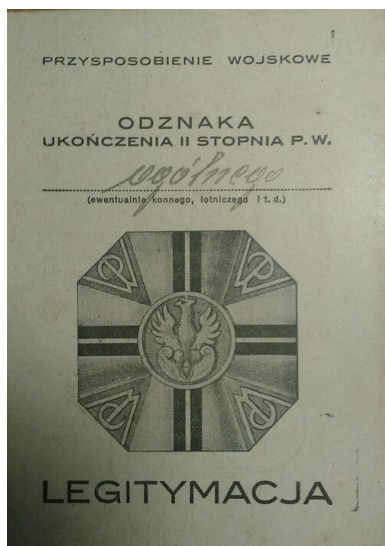
Junak Przysposobienia Wojskowego, reprezentant najmłodszych obrońców Polski w kampanii wrześniowej. Swój pierwszy bój Albrecht przeżył przydzielony jako amunicyjny do obsługi armaty ppanc., która w walce trafiła trzy wrogie pojazdy. Zbiegł zarówno z sowieckiej, jak i niemieckiej niewoli.

„Junacy krakowskich hufców Przynsposobienia Wojskowego! Nałożony na was obowiązek spełniliście godnie! Dziękuję wam za to! Obecnie jesteście ochotnikami 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej. Magazyny broni i mundurów stoją dla was otworem. Brać co najlepszą broń i mundurować się!”

- usłyszał trzeciego września 1939 r. szesnastoletni Jacek Albrecht, który mimo młodego wieku z bronią w ręku pełnił służbę pomocniczą i wojskową podczas kampanii polskiej, walcząc z Niemcami i ukraińskimi nacjonalistami.

Jacek Albrecht urodził się w 1923 r. w Przemyślu. Od 1935 r. mieszkał w Krakowie, gdzie uczył się w VIII Gimnazjum im. Augusta Witkowskiego, kończąc rok szkolny 1938/39 zdaniem tzw. małej matury.

Od najmłodszych lat poznawał dzieje walk o niepodległość. Słuchał opowieści babci o walkach w powstaniu styczniowym i wspomnień rodziców – uczestników walk z Ukraińcami o Przemyśl i Lwów. Podstawowe przeszkolenie przeszedł jako harcerz i gimnazjalista. Na lekcjach przynsposobienia wojskowego uczniowie szkolili się w strzelectwie, znajomości broni, musztrze, terenoznawstwie i pierwszej pomocy. Szkolenia odbywały się we współpracy z oddelegowanymi oficerami wojska; w krakowskich hufcach PW prowadzili je oficerowie 20. pułku piechoty (20. pp).



**Legitymacja odznaki II stopnia  
Przynsposobienia Wojskowego  
wydana przez Komendę Powiatu  
PW Kraków-Powiat i 20. pp.  
Zbiory K. Pięciaka**

W połowie sierpnia 1939 r. Jacek Albrecht został wezwany do ośrodka Przynależenia Wojskowego przy ul. Zwierzynieckiej. Junaków PW podporządkowano płk. Romanowi Gwelesianemu, który na wypadek wybuchu wojny miał objąć funkcję dowódcy obrony Krakowa. Umundurowana, uzbrojona i skoszarowana młodzież podjęła służbę pomocniczą, pilnując magazynów wojskowych i radiostacji oraz wyładowując transporty broni.

„O świcie z głębokiego snu wyrwało mnie wycie syren alarmowych, wystrzały artylerii przeciwlotniczej i wybuchy bomb”

– wspominał dzień 1 września Jacek Albrecht. Wkrótce szesnastolatka mianowano dowódcą patrolu pilnującego porządku w mieście i właściwego zaciemnienia ulic. 3 września junaków obudził rozkaz do zbiórki, na której zostali wcieleni do 20. pp, umundurowani i wyposażeni w oporządzenie, które – jak wspominał:

„okazało się później, w gorącym słońcu upalnego lata, tak potwornie ciężkie, jak na nasze możliwości, że trzeba było stopniowo się pewnych rzeczy pozbywać (z bólem serca)”.

W sumie, jak wspominał łącznościowiec „Dwudziestki” sierż. pchor. Józef Szewczyk, do samego tylko III batalionu wcielono około 90-100 ochotników: studentów i uczniów szkół średnich. Dla części z nich broni i mundurów nie starczyło; tych zebrano w tzw. kompanie marszowe i wysłano na wschód, gdzie miały się formować kolejne jednostki Wojska Polskiego.



---

**Komendant PW powiat Kraków-  
Miasto porucznik Stefan  
Dziubanowski z grupą junaków w**

**koszarach 20. Pułku Piechoty.**

**Fot. NAC**

## **Prawdziwy karabin**

Junacy-żołnierze „w za dużych nieco mundurach” wyruszyli koleją na wschód. Pod Tarnowem pociąg został zbombardowany, a Jacek Albrecht ranny. Gdy doszedł do siebie, wspólnie z kolegą ze szkolnej ławy dołączyli do pierwszej napotkanej jednostki, stojącej na linii Dunajca, gdzie złożyli przysięgę wojskową, po której zgłosili się do dowódcy oddziału.

„Wystąpił Józek z koronnym, jak sądził, argumentem: »Mam prawdziwy karabin panie poruczniku. Kolega też«”.

Z obawy przed szpiegami nie zostali jednak przyjęci.



**Junacy Przysposobienia  
Wojskowego prezentują broń, w  
głębi oddział Przysposobienia  
Wojskowego Kobiet podczas  
Święta Wychowania Fizycznego i  
Przysposobienia Wojskowego w  
Krakowie, 1937 r. Fot. NAC**

Rzuceni w tłum uciekinierów i rozbitków, nie mogąc odnaleźć macierzystej jednostki, junacy-żołnierze podążyli

za oddziałami wycofującymi się z linii Dunajca. Jak tysiące żołnierzy Września '39 r. doświadczyli trudów wielodniowego marszu, braku snu i głodu. Albrecht wspominał, że

„niespotykany jak na jesienną przecież porę upał czynił nasz marsz, a właściwie wleczenie się noga za nogą, prawdziwą udręką”.

W trakcie marszu za San kolumnę zaskoczyło kilka niemieckich czołgów. Swój pierwszy bój Albrecht przeżył przydzielony jako amunicyjny do obsługi armaty ppanc., która w walce trafiła trzy wrogie pojazdy. Po krótkim boju żołnierze ruszyli w dalszą drogę na wschód. Być może to jednego z krakowskich junaków spotkał w okolicach Chełma kapral 20. pp Franciszek Kłaput, który wspominał:

„Przy drodze stało kilku żołnierzy w wśród nich młodzieńki student gimnazjalny z zawieszonym na ramieniu starego typu karabinem. Na jego czole, tuż przy włosach, widać było kilka kropelek krwi. Nie stał ich jednak. Był uśmiechnięty – jakby szczęśliwy, że on, polski gimnazjalista, utoczył za Ojczyznę te parę kropelek krwi”.

Maszerując dalej na wschód Albrecht dotarł do Kamionki Strumiłowej, gdzie doczekał wcielenia do regularnego oddziału podległego gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Zmagając się z chorobą, brał udział w kolejnych starciach z Niemcami oraz ukraińskimi nacjonalistami, atakującymi polskich żołnierzy. W Rohatyniu dostał się do niewoli sowieckiej, z której zbiegł. Wkrótce znów trafił w niewolę, tym razem niemiecką, z której uciekł podczas transportu przez rodzinny Kraków.



**Pamiątkowa karta z albumu Jacka Albrechta. „20. Waleczny Ziemi Krakowskiej”, Kraków 1993**

## **Młodzież w walce**

Jacek Albrecht nie był jedynym szesnastolatkiem, który czynnie uczestniczył w wydarzeniach września 1939 r. Wśród wcielonych do „Dwudziestki” junaków PW był m.in. jego równolatek Gustaw Holoubek, późniejszy znany aktor. Do służby wojskowej i pomocniczej zgłaszali się nastoletni członkowie Strzelca, Sokoła oraz innych organizacji paramilitarnych i młodzieżowych. Szczególnie wielu było harcerzy. Najstarsi, mający za sobą przeszkolenie oraz ochotnicy, trafiali do wojska, jak zastępowy Igor Pankow, który ze swym oddziałem doszedł z Krakowa aż do Kowla. Pankow walczył później w miechowskiej AK.

Trochę młodszych angażowano do służby pomocniczej, jak druha Andrzeja Ślęzaka z 1 KDH, który został łącznikiem Komendy Chorągwi ZHP z Komendą Garnizonu Kraków. Z innymi harcerzami i junakami wydawał ludności cywilnej żywność i koce. Później do 1946 r. działał w konspiracji. Również harcerki pełniły służbę, m.in. jako sanitariuszki, jak Aleksandra Stokówna, przyboczna XI KDH, która zginęła 4 września podczas bombardowania lotniska wojskowego Rakowice. Krakowscy harcerze i junacy pełnili służbę wartowniczą, gasili pożary, ratowali ofiary bombardowań i wspierali jednostki obrony przeciwlotniczej.



---

**Jacek Albrecht, fotografia z okresu powojennego. „20. Waleczny Ziemi Krakowskiej”, Kraków 1993**

## Okupacja i PRL

Po zakończeniu działań wojennych Jacek Albrecht wrócił do Krakowa. We wspomnieniach pisał, że współpracował z konspiracją (nie był jednak zaprzysiężony). W jego rodzinnym mieszkaniu przebywali, pod pretekstem wynajmowania pokoju, oficerowie WP przedostający się na Węgry, a od 1943 r. do zakończenia wojny mieszkała tam dwójka ukrywających się Żydów.

W czerwcu 1944 r. został zatrzymany przez Niemców, oskarżony o uchylanie się od służby w Baudienście i osadzony w obozie pracy na terenie kamieniołomu „Liban” w Krakowie. Będąc w ciężkim stanie po operacji, przeżył dzięki pomocy lekarzy i po miesiącu, w lipcu 1944 r., uciekł podczas zbiorowej ucieczki więźniów. Ukrywał się do zakończenia wojny.

Po 1945 r. pracował, działał w harcerstwie, ukończył studia na UJ. Przez wiele lat był zaangażowany w kultywowanie pamięci o polskich zrywach niepodległościowych. O powstaniu 1863 r. i przede wszystkim o szlaku bojowym 20. pp. Działał w powstałym w 1985 r. Klubie Kombatantów 20. pp, był inicjatorem stworzenia w kościele św. Agnieszki sali tradycji upamiętniającej pułk, współorganizował izbę pamięci w koszarach 6. Brygady Desantowoszturmowej oraz wycieczki historyczne szlakiem walk 20. pp. Wspierał także inicjatywę nadania 10. Batalionowi Powietrznodesantowemu imienia Ziemi Krakowskiej. W 1999 r. opublikował książkę „20 waleczny Ziemi Krakowskiej”, w której zawarł historię 20. pp i swe wspomnienia z 1939 r. zatytułowane „Prawdziwy karabin”.

Tekst pochodzi z serii *Małopolscy Bohaterowie Września 1939*

**COFNIJ SIĘ**